



Informacje o książce

Autor: Bronisław Nowacki

Wydawca: Avalon

Rok wydania: 2013

Stron: 283

Wymiary: 20,5 x 14,5 x 1,5 cm

Oprawa: miękka

ISBN: 978-83-7730-107-4

Recenzja

Przemysław II to bez wątpienia jeden z bardziej rozpoznawalnych książąt okresu rozbięcia dzielnicowego. Przede wszystkim dlatego, że to jego działania stanowiły początek końca rzeczywistości politycznej podzielonego królestwa. Stworzone przez niego Królestwo Polskie bardzo szybko przestało istnieć, wraz z nagłą śmiercią władcy. Później jego dziedzictwo podjęli jednak najpierw król czeski Wacław II, a następnie Władysław Łokietek. Napisania biografii odnowiciela Korony Polskiej podjął się kilkanaście lat temu Bronisław Nowacki. Jego pierwsza, popularnonaukowa publikacja poświęcona Przemysławowi II ukazała się w 1995 r. W 1997 r. wyszła jej pełniejsza wersja, wzbogacona o polemikę naukową. Drugie, poprawione i uzupełnione wydanie biografii, pochodzące z 2013 r., mam przyjemność recenzować.

Autor podzielił książkę na rozdziały w oparciu o etapy życia i działalności publicznej Przemysła II. Rozdział I stanowi wprowadzenie i przedstawia Polskę okresu rozdrobnienia dzielnicowego w czasie kiedy na świat przyszedł Przemysław II i bezpośrednio go poprzedzającym. Rozdział II to lata młodości, czyli 1257-1273. Kończą się one wraz z objęciem przez Przemysła II samodzielnych rządów. Rozdział III obejmuje okres współrządów Wielkopolską ze stryjem Bolesławem Pobożnym, który trwał do 1279 czyli do śmierci księcia Bolesława. Rozdział IV przedstawia okres samodzielnych rządów. Najważniejszym sukcesem politycznym Przemysła II było tu bez wątpienia doprowadzenie do zjednoczenia pod jego berłem Wielkopolski i Pomorza Wschodniego po śmierci Mściwoja II. Wreszcie rozdział V to starania o koronę i powołanie Królestwa Polskiego. W rozdziale VI autor omówił tragiczną śmierć króla Przemysła II. Rozdział VII poświęcony jest opiniom potomnych o Przemysławie II. Książkę zamyka podsumowanie. Na samym końcu, poza bibliografią, znajdziemy też indeks osób.

Recenzując jakiś czas temu wydaną przez Avalon biografię Bolesława Rogatki autorstwa Jacka Osińskiego (J. Osiński, *Bolesław Rogatka, książę legnicki, dziedzic monarchii Henryków śląskich (1220/1225-1278)*), Kraków 2016), krytykowałem dość szerokie wychodzenie przez tego autora poza ramy chronologiczne poprzez omawianie we wstępie wcześniejszego okresu rozbitcia dzielnicowego. W przypadku recenzowanej książki wstęp również ma taki ogólny charakter i wybiega nieco dalej w przeszłość. Występują jednak istotne różnice. Po pierwsze, autor skupia się na kwestiach ustrojowych i całość wywodów ma większy związek z osobą Przemysła II. Po drugie, z uwagi na działalność zjednoczeniową i prowadzenie polityki w skali całego kraju, szersze omówienie tła przyszłego zjednoczenia jest zasadne i tak też skonstruowany został wstęp. Autor poświęca w nim wiele miejsca m.in. instytucji wieców i temu jak kształtowały się relacje między władcami dzielnicowymi a możnymi i Kościołem, czyli najistotniejszymi czynnikami społecznymi, na których opierać musiał się władca. Inne poruszone wątki to postępująca kolonizacja na prawie niemieckim i rozwój gospodarczy ziem polskich w XIII wieku oraz sytuacja międzynarodowa wokół podzielonej na dzielnice Polski.

Drugi rozdział przedstawia młodość Przemysła II, kiedy to znajdował się on pod opieką stryja Bolesława Pobożnego, który faktycznie władał całą Wielkopolską. I tutaj nie obyło się bez wybiegania w przeszłość, ale znowu nie chodzi o przedstawianie poprzedzającego okresu, i nakierowane jest to na osobę Przemysła II. Przede wszystkim chodzi o pokazanie jego młodości, klimatu politycznego i rodzinnego w jakim dorastał. Siłą rzeczy są to czasy świetności rządów Bolesława Pobożnego. Autor nie poświęca jednak zbyt dużo miejsca temu władcy. Generalnie, zarówno w tym rozdziale, jak i w kolejnym, można dostrzec tendencję do marginalizowania postaci księcia Bolesława. Tymczasem, jak dowodzi to przekonująco w wydanej przez Avalon biografii tego księcia Marcin Hlebionek (M. Hlebionek, *Bolesław Pobożny i Wielkopolska jego czasów*, Kraków 2010), odegrał on istotną rolę, przygotowując grunt swojemu następcy. Warto też podkreślić, że wielkopolska gałąź Piastów wyciągnęła wnioski z wyniszczającej wojny domowej jaka rozgorzała po śmierci Mieszka Starego między Władysławem Laskonogim a Władysławem Odonicem i począwszy od czasów Przemysła I udało się zachować względnie zgodne współdziałanie w ramach dzielnic współpracujących nią książąt.

Stanowiący trzeci rozdział okres współrządów w Wielkopolsce Bolesława Pobożnego i Przemysła II (1273-1279) to czas wielkich zmian zarówno w polityce krajowej, jak i międzynarodowej. Były to ostatnie lata hegemonii nad polskimi księstwami króla czeskiego Przemysła Ottokara II. Zakończyła ją przegrana bitwa pod Suchymi Krutami (1278) i śmierć tego władcy. Na Śląsku umiera w 1279 r. Bolesław Rogatka. We Wrocławiu do władzy dochodzi zaś w międzyczasie pupil Przemysła Ottokara II, książę wrocławski Henryk IV Probus (Prawy), będący konkurentem Przemysła II w dążeniach do zjednoczenia ziem polskich. Fragment rozdziału zawiera porównanie sytuacji Henryka IV i Przemysła II. Jednocześnie w rozdziale tym omówiono działania polityczne i militarne jakie wówczas prowadzili Wielkopolanie, głównie Bolesław Pobożny, na kierunku północnym, w stosunku do Brandenburgii, Pomorza Zachodniego i Pomorza Wschodniego. Jednym z najważniejszych wydarzeń tego okresu dla Przemysła II była przegrana bitwa pod Stolcem (1277), w której był on dowódcą koalicji antylegnickiej. Niestety, zwycięstwo odniosła armia książąt legnickich, do tego Przemysław dostał się do niewoli. Co do tego jak udało mu się z niej wydostać, u M.

Hlebionka spotkać można pogląd, że dopomógł w tym walnie Bolesław Pobożny, do czego autor recenzowanej książki w żaden sposób się nie odniósł. Również u J. Osińskiego można znaleźć nieco inne ujęcie tej bitwy.

Czwarty rozdział przedstawia starania Przemysła II o koronę, ostatecznie uwieńczone sukcesem i koronacją na króla Polski w Gnieźnie w 1295 r. Bardzo ciekawe są w tym kontekście zawarte w książce informacje o jednoczesnych staraniach o koronę polską króla czeskiego Wacława II. Autor dużo miejsca poświęca wielkopolskiemu programowi zjednoczeniowemu. Rozpatruje go w oderwaniu od osoby Przemysła II, choć uważa, że w znacznej mierze musiał go współtworzyć, ponieważ to on przymierzany był do roli zjednoczyciela. Postacią, która odgrywała tu bardzo ważną rolę był też w oczywisty sposób, choćby z racji sprawowanej funkcji, arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka. Porównawczo omówione zostały także działania prozjednoczeniowe w innych dzielnicach, takie jak choćby promowanie kultu świętych: Wielkopolanie i arcybiskup gnieźnieński promowali jako patrona Polski św. Wojciecha, Małopolanie i biskup krakowski – Św. Stanisława. Ślężacy z kolei mieli Św. Jadwigę, która jednak nie do końca była w stanie uczestniczyć w tym swoistym wyścigu.

Czytając wywody historyków o tym, która dzielnica jaką rolę odegrała w procesie zjednoczenia i która przodowała, a która pełniła funkcję drugorzędną, czasem nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w zależności od tego, który uniwersytet reprezentują, tu i ówdzie odzywa się w nich lokalny patriotyzm. Polemiki odbywają się rzecz jasna na poziomie akademickim, czasem tendencji do dawania pierwszeństwa pewnym faktom i interpretacjom nie da się jednak uniknąć. Ten lokalny patriotyzm także można potraktować jako pewną spuściznę rozbiegów dzielnicowych. Autor omawia tendencje, panujące zwłaszcza wśród starszej historiografii, do dawania zdecydowanego pierwszeństwa w procesie zjednoczenia Krakowowi i Małopolsce. Wielkopolski program zjednoczeniowy jest więc swego rodzaju konstrukcją intelektualną, która ma za zadanie zmodyfikować ten obraz. Bronisław Nowacki przekonuje, że o ile w późniejszej fazie zjednoczenia rzeczywiście na pierwszy plan wysunęła się Małopolska, to z początku najdalej na tej drodze zaszli Wielkopolanie. Jednocześnie prezentując szeroko dyskusję o tym czym było królestwo Przemysła II, tzn. jaki był jego status i jak się on miał do królestwa Wacława II i później Władysława Łokietka, autor wypowiada pogląd, który w ustach historyka z Wielkopolski może być na pierwszy rzut oka zaskakujący: to było tylko „Królestwo Wielkopolskie”.

Ostatni rozdział poświęcony jest śmierci Przemysła II, zamordowanego 8 lutego 1296 r. w okolicach Rogoźna. Bawiącego w tym mieście księcia porwano, a następnie rannego, najprawdopodobniej gdzieś pod miastem, zabito. Cały rozdział ma trochę posmak zagadki kryminalnej. Polscy historycy, idąc za przekazem części źródeł, od dawna obarczali winą Brandenburczyków, dla których powstanie Królestwa Polskiego było kością w gardle. Pod ich boki zaczął się formować silny organizm państwowy, ponadto byli zainteresowani zaborem Pomorza Wschodniego, które targane we wcześniejszym okresie konfliktami wewnętrznymi, mogło stać się ich kolejnym łupem. Tymczasem połączenie Pomorza Wschodniego z Wielkopolską i włączenie go tym samym do większego organizmu politycznego sprawiało, że te rachuby stawały się nierealne. *Is fecit cui prodest* (Ten uczynił, komu to przynosi korzyść) jak mówi stara rzymska paremia. Jednak równolegle źródła małopolskie oskarżają o udział w

zamordowaniu Przemysła II wielkopolskich możnych. Postępujące badania nad rodami możnowładczymi i polską elitą polityczną tamtego okresu pozwoliły autorowi zmierzyć się z tym zagadnieniem. Okazuje się, że konflikty między Przemysłem II a niektórymi rodami możnowładczymi w czasie jego panowania były bardzo silne. Chodzi głównie o rody Nałęczów i Zarembów. Wśród możnych wielkopolskich byli tacy, którym ten władca był bardzo nie na rękę (w 1284 r. miał miejsce bunt Sędziwoja Zaremby przeciwko Przemysłowi II).

Przyjmując w oparciu o szereg ustaleń, że głównymi sprawcami zbrodni rogozińskiej byli margrabiowie brandenburscy, co autor szeroko udowadnia, przyjrzał się on dokładniej roli jaką mogli w niej odegrać wielkopolscy przeciwnicy Przemysła II. Okazuje się, że przedstawiciele rodu Zarembów piastowali funkcje kasztelanów w grodach położonych na pograniczu z Nową Marchią, w Międzyrzeczu, Zbąszyniu i Santoku. Z kolei Nałęczowie mieli w tamtym rejonie dobra ziemskie. Oddział wysłany przez margrabiów w celu porwania Przemysła II miał do przebycia długą drogę, bowiem Rogoźno położone było w głębi kraju. Już Jan Długosz zauważył, że napastnicy musieli doskonale orientować się co do miejsca i czasu przebywania króla oraz móc niepostrzeżenie dotrzeć w pobliże Rogoźna. Przekroczenie granicy i wdarcie się w głąb terytorium polskiego wrogiego oddziału w normalnych warunkach zaalarmowałoby władcę. Pograniczni kasztelanowie, nieprzychylni Przemysłowi II, postarali się jednak, aby napastnikom nikt nie przeszkadzał. Sporo istotnych informacji dostarcza w sposób pośredni *Kronika margrabiów*

(C

hronica Marchionum Brandenburgensium

), a zwłaszcza dokumenty wystawione przez margrabiów w okresie bezpośrednio poprzedzającym i następującym bezpośrednio po zabójstwie Przemysła II. Miejsce wystawienia jednego z dokumentów dowodzi, że już pięć dni po zamachu Brandenburczycy znajdowali się na terytorium na wschód od rzeki Drawy, wchodzącym w skład Wielkopolski, czyli tam gdzie sprawowali urzędy i mieli swoje posiadłości członkowie rodów Zarembów i Nałęczów. Autor wskazuje, że dotychczas w historiografii przyjmowano, iż tereny te Brandenburczycy opanowali dopiero w późniejszych latach.

W ostatnim rozdziale i podsumowaniu autor kreśli dość pochlebną opinię o Przemysle II jako o władcy i polityku. W jego ocenie miał on jednak co najmniej dwie istotne wady. Jego dowodzenie w bitwie pod Stolcem (1277) wskazuje na to, że nie był wybitnym wodzem, mimo zapisków kronikarskich z początków jego kariery o tym jak odbijał od Brandenburczyków pograniczne grody wielkopolskie. Znacznie poważniejszą jego wadę, natury politycznej, stanowiło zbyt duże zaufanie do partnerów politycznych i pewien brak ostrożności. Wyraźnie zemściło się to na nim po raz pierwszy podczas zjazdu z Henrykiem IV Probusem w 1281 r., kiedy ten ostatni uwięził go, by wymusić na nim pewne zobowiązania, mające pomóc księciu wrocławskiemu w staraniach o koronę i uwolnił dopiero po pewnym czasie. Po raz drugi brak ostrożności zemścił się 8 lutego 1296 r. w Rogoźnie. Wśród zalet Przemysła II jako polityka autor podkreśla przede wszystkim elastyczność i realizm polityczny. Jako jedną z najtrudniejszych decyzji w jego życiu wskazuje dobrowolne opuszczenie opanowanej po śmierci Henryka IV Małopolski i oddanie jej Wacławowi II. Osobnym wątkiem jest odnowienie polskiej korony królewskiej, które nastąpiło za sprawą Przemysła II. Autor wskazuje tutaj na znaczenie symboliki w średniowiecznej polityce i stosunkach międzynarodowych, w kreowaniu rzeczywistości politycznej.

Książka jako całość podejmuje bardzo szeroko i w wielu miejscach kluczowe zagadnienia będące przedmiotem polemiki między badaczami tego okresu. Tytułem przykładu można wskazać problem suwerenności księstw dzielnicowych i na ile podzielona na dzielnice Polska traktowana była nadal jako pewna całość, a na ile już nie. Wskazanie i omówienie pokrótce stanowisk badaczy, które są nieraz zupełnie skrajne, pokazuje jak duże różnice poglądów panują w tym względzie. Innym takim spornym zagadnieniem jest charakter prawny umowy w Kępnie, którą Mściwoj II dokonał darowizny za życia w postaci Pomorza Gdańskiego na rzecz Przemysła II. Jedni historycy uważają ją za darowiznę za życia, jak wprost głosi tekst umowy, inni za umowę o przeżycie. Trzecia koncepcja, reprezentowana przez Janusza Bieniaka, zakłada, że umowa była w rzeczywistości aktem komendacji i stwarzała stosunek lenny między Mściwojem II a Przemysłem II. Pod tym względem, na tle innych znanych mi biografii wydanych w serii wydawnictwa Avalon, książka Bronisława Nowackiego zdecydowanie się wybija. Być może porównywalne jeśli chodzi o to ile miejsca poświęca się przytaczaniu i polemice ze stanowiskami odmiennymi są jedynie wydane w tej serii publikacje Błażeja Śliwińskiego.

Da się zauważyć, że autor recenzowanej książki raczej skupia się na wybranych, węzłowych zagadnieniach. Tutaj jest bardzo szczegółowy i wyjątkowo dociekliwy. Jednym z takich znamienitych wydarzeń, które trafiło pod lupę, jest wspomniany wcześniej zjazd Przemysła II z Henrykiem IV i książętami śląskimi, podczas którego Henryk IV uwięził swoich gości, dążąc do wymuszenia na nich poparcia w staraniach o koronę. Jednocześnie, tej dużej szczegółowości jeśli chodzi o wybrane epizody towarzyszy dość szerokie, ale miejscami nieco ogólne przedstawianie tła. Niektóre fakty autor zdaje się wręcz ignorować. Książka ta pod tym względem różni się od innych znanych mi biografii władców wydawnictwa Avalon, gdzie akcenty rozkładane są zazwyczaj w miarę równomiernie i autorzy na ogół bardziej jednostajnie omawiają kolejne okresy panowania opisywanych przez siebie postaci.

Podsumowując, książka jest ze wszech miar godna polecenia. Poza ukazaniem postaci Przemysła II daje także panoramę Polski dzielnicowej w II połowie XIII wieku i procesów zjednoczeniowych państwa, jakie się wówczas rozwijały. Niewątpliwą jej zaletą jest szeroka prezentacja polemiki naukowej, jaka toczy się wśród badaczy wokół kluczowych zagadnień dotyczących tego okresu, co niejednokrotnie pozwala krytycznie spojrzeć na ustalenia poszczególnych historyków. Samo przeniesienie przez autora ciężaru na najważniejsze, węzłowe zagadnienia generalnie także ocenić należy pozytywnie. Jeśli chodzi o walory czytelnicze świetnie wypada zwłaszcza ostatni rozdział, gdzie autor analizuje zbrodnię rogozińską.

Autor: *Raleen*

Opublikowano 18.02.2017 r.